

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

28 styczeń 2014 rok

Kard. Gerhard Ludwig Müller
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Kardynale ! Za przyczyną Ducha Świętego zostałam powołana do umiłowania niewidzialnych rzeczy, dlatego też weszłam w wąską drogę za Jezusem Chrystusem, która jest ciasną Bramą Ofiary, także zanurzana jestem i pogrążona w Bogu, a Boskie natchnienia i dotknięcia prowadzą mnie poprzez moje odwieczne powołanie do Jedynego Światła i Jedynego Życia w Wiecznej Światłości. Podążam do nieznanej, nadprzyrodzonej radości i Bóg w ukryciu oraz w cichości napełnia duszę moją mądrością i poznaniem miłosnym, aby szatan nie wyciągnął jej z głębin przejrzystych wód ducha (Święty Jan od Krzyża).

Piszę do Kongregacji Nauki Wiary już 10 - ty list, ale Wasza Eminencja milczy, myśląc, że to pewnie jest dzieło ludzkie i poprzez milczenie rozmyje się z czasem, jak rozmyła się Oława, a ponieważ nikt nie wgłębia się w moje chociażby duchowe listy, dlatego też wszystko jest spychane, co postępowanie takie stało się już nie tylko nieludzkie, ale i niekatolickie. Jako osoba świecka i w dodatku kobieta jestem przez Waszą Eminencję ignorowana i poniżana według zasady: “Niewiasty niech milczą w Kościołach” (1 Kor 14, 34) i “Nie pozwalam niewieście nauczać” (1 Tm 2, 12), ale jak widać nie wszystko w Piśmie Świętym pisane jest w Duchu Oblubieńca Niebieskiego, który odwiecznie wybrał właśnie niewiastę do poznania i odsłonięcia światu nie tylko tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale i jeszcze wiele innych tajemnic, które mieszczą się za progiem wiecznej śmiertelności i są dostępne jedynie dla dusz bez powłoki cielesnej. Boski Odkupiciel wybrał mnie kobietę, narzędzie tak liche i słabe, a na dodatek chorowite do tak wielkich spraw Swych, aby zawstydzić wszystkich “mędrców”, między innymi takich jak Wasza Eminencja w stosunku do duchowego Dzieła Umiłowanego, które prowadzę w Nim.

W nadprzyrodzonej misji mej danej mi od Boga mam być traktowana na równi ze wszystkimi księżmi arcybiskupami czy kardynałami, bo w wielu wypadkach przewyższam ich wiedzą, którą zawdzięczam Duchowi Świętemu, który pomaga mi poznawać Chrystusa i w Chrystusie odnajdywać Ojca (J 14, 16 - 20), oraz ożywia i zacieśnia moje zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, także za przyczyną Jego staję się z dnia na dzień coraz bardziej duchowa (2 Kor 4, 16), i napełniona Duchem Jego mogę tak odważnie głosić słowo Boże (Dz 4, 31).

Niebiescy Mistrzowie poprzez wlane łaski podczas modlitwy obficie oświecają córkę Swoją i za pomocą cnót teologicznych podnoszą ją do Swego niepojętego, nadprzyrodzonego,

wiekuistego świata. Podczas swojej misji mam przed oczyma Krzyż Chrystusowy, także idę krwawymi śladami Chrystusa w Boską, Wieczną Przestrzeń, a światło wiary i głos wiary towarzyszą mi w ciemnościach Bożych.

Na swojej drodze krzyżowej otoczona jestem obłokiem, chmurą niewiedzy Bożej, i z woli Bożej biernie jestem pociągana przez Boga w Jego głęboką wewnętrzną ciszę, abym mogła w samotni kontemplować tajemnice Jego, które zawarte jest w Nim. Niezastąpiony i najukochańszy Stwórca zalewa mnie jasnością Swą, i w misterium śmierci i zmartwychwstania objawia mi tajemnice Swe, które można osiąść jedynie wówczas, gdy zainteresowanym się jest Bogiem wewnątrz siebie, i patrzy się na swoje wewnętrzne życie oraz utrzymuje się duszę w stanie czystości i chłonności słów Bożych.

Umiłowany Nauczyciel Niebieski przyciągnął duszę moją do Siebie i cicho zatapia ją w ciemnościach miłości Swej, także wszystkie moje władze, namiętności i pragnienia skierowane są do najukochańszego Stwórcy. Z pomocą Chrystusa, który jest uwielbiony we mnie idę do niewyczerpanego światła, do światłości, która świeci w ciemności (J 1, 5), i dusza ma poznaje w Panu swym odwieczne niepojętości, które odwiecznie są przeznaczane na nią.

Podczas mojej duchowej drogi, która po stopniach mistycznych prowadzi do Ojca Przedwiecznego dusza moja jest oświecana, wzmacniana i wynoszona przez Niego poza naturalne granice, aby była ona przemieniona w cierpiącego Chrystusa i wydała nadprzyrodzony owoc Królestwa Jego, dlatego też jestem niewolnikiem miłości Bożej i wstrzymuję się od wszystkiego, co nie jest wolą Bożą, aby w doskonałej wolności Bożej dusza ma pojęła tajemnice odwiecznie jej przeznaczone. Zapadłam się w Bożym pokoju i wolności, także jestem podatna na działanie Boże, i poprzez dar zrozumienia, wiedzy i mądrości pod przewodnictwem Niepokalanej jestem doprowadzana do mistycznego zjednoczenia z Bogiem.

Wszystko czego doświadczam płynie z centralnej tajemnicy Krzyża, i za przyczyną działania wlanego światła przez Ducha Świętego jestem oświecana, ożywiana, uwalniana od materialnych ograniczeń i przenoszona w strefę pozarozumową, aby pojąć chociaż niewielki skrawek niepojętości Niebios, także moje odwieczne powołanie odbywa się poprzez Krzyż, który jest centralnym wydarzeniem pełni czasu, jest godziną (J 17, 1) do której wszystko zmierza w życiu Jezusa i w życiu każdego człowieka, jest godziną przejścia i dokonaniem misterium (W. Świerzawski).

Z woli Bożej dzięki wierze, nadziei i miłości weszłam w sferę Bożą, w Świat Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej, i światło Sakramentów prowadzi mnie do życia wiecznego, także obecnie dusza moja znajduje się na drodze jednoczącej, na której Ojciec Niebieski nieustannie oświeca ją oraz wspiera mocą i światłem Swym.

Na mojej drodze doskonałości żyję wiarą żywą, która jest przeniknięta światłem Bożym, i która daje mi wgląd w rzeczywistość nadprzyrodzoną, dlatego też wszystko

wykonuję nadprzyrodzonym sposobem, a Duch Święty zawsze natchnie mnie co, kiedy i gdzie mam czynić, i jak używać łask i darów Jego, także idę przez życie ziemskie ku światłości nieustającej, gdzie panuje dzień bez zachodu, abym mogła przekazać światu duchowe Dzieło Kapłana Niebieskiego, które z uwielbieniem prowadzę w Nim.

Wszystko to, co osiągnęłam i osiągam na mojej drodze świętości, to jest skutek łaski, a nie własnych wysiłków, bo przecież bez pomocy Bożej kroku bym nie zrobiła, dlatego też postępuję drogą miłości (Ef 5, 2), a światło wiary, które leży u podstaw kontemplacji prowadzi mnie do źródła wody żywej tj. do Samego Boga. Pod kierownictwem światła Ducha Świętego zdobywam stopniowo głęboki zmysł Boga, poprzez który poznaję i smakuję nadprzyrodzoną rzeczywistość, także czuwam i modlę się w każdym czasie (Łk 21, 34 - 36) oraz odrywam swoje zmysły i władze od rzeczywistości zewnętrznych, aby skupić się na przedmiocie wewnętrznym (O. Gabriel od Świętej Marii Magdaleny OCD).

W głębokiej pokorze wyrzekam się siebie samej i opuszczam wszystko, aby zjednoczyć się z Bogiem i wejść w gęstwinę Jego na całą wieczność, dlatego też podczas kontemplacji pracuję nad urzeczywistnieniem Bożego Planu, który zmierza do zbawienia wszystkich ludzi (1 Tm 2, 4). Mam Ducha Prawdy Bożej, tego ducha, którego świat przyjąć nie może (J 14, 23), i jednoczę się z Głową Kościoła (Ef 1, 10), abym w Duchu Świętym doszła do pełni, którą Stwórca zamierzył dla mnie.

Jestem świadoma swojej nieudolności, ale z woli Bożej podjęłam mnóstwo trudów i udręczeń, które w ciemnej nocy wiary prowadzą duszę moją do zbawienia, także pod pieczę Samego Słowa Wcielonego, który oświeca mnie od wewnątrz, jak i od zewnątrz krok w krok idę do Królestwa Niebieskiego za najlepszym Przewodnikiem tj. Pismem Świętym, Świętym Janem od Krzyża i innymi Mistykami.

Z woli Bożej wchodzę coraz głębiej w swój rozum i wypełniam to, co on wskazuje mi na drodze do Boga, i wola moja prowadzona jest biernie przez Boga i pozostaje uległa wobec przewodnictwu rozumu (T. Merton). Cała moja mistyczna misja dokonuje się w pełni objawienia Pańskiego bez pośrednictwa kogokolwiek, i nie ma odpowiednich słów w ziemskim świecie na opisanie tego wszystkiego, co przeżywam, bo wiadomo, że ludzkim językiem wiele rzeczy jest niemożliwe do przekazania.

Na mojej krzyżowej drodze rozum, który jest kluczem do życia mistycznego o tyle, o ile pomaga człowiekowi ukształtować całe jego życie przez naukę i autorytet Chrystusa żyjącego i działającego w swym widzialnym Kościele (T. Merton), wkroczył w ponadpojęciowe doświadczenia w Chrystusie, także z woli Bożej dusza moja przechodzi przez Chrystusa do Ojca Przedwiecznego (J 14, 6), do Wiecznej Ojczyzny Jego. Dusza moja została zraniona strzałą miłosną i nic innego nie pragnie, jak tylko odłączyć się od ciała na całą wieczność, aby w widzeniu uszczęśliwiającym coraz bardziej miłować **Zbawiciela** nienasyconą miłością Jego, bo wiadomo, że w tym życiu dusza nie może widzieć i radować się Ojcem Niebieskim tak, jak tego pragnie (Święty Jan od Krzyża).

Uchylam rozum od wszystkiego i z całą prostotą opieram się na nauce Kościoła i wierze Jego, którego kontemplacyjne i mistyczne dziewictwo posiada wyjątkowy ogrom i głębie (Błogosławiony Jan Paweł II - gi), aby dusza moja mogła dojść do największego zjednoczenia w Trójjedynym Bogu i tam w widzeniu uszczęśliwiającym, w Światłości Chwały miłować Boga nieskończoną miłością.

Swojej nadprzyrodzonej misji jestem pewna aż do granic śmierci, i z woli Chrystusa przyoblekłam się w Niego (Ga 3, 27), aby na całą wieczność móc wejść w świat Jego, nadprzyrodzonego środowiska, w świat nowego stworzenia. Poprzez duchowe Dzieło Wszchemogącego zatapiam się w kontemplacji z Odwieczną Prawdą, którą jest **Żywy Bóg**, także "pragnę", aby cała moja działalność, wszystkie moje zamysły i wszystko to, co robię i przekazuję było związane ze Stwórcą na Chwałę Jego.

Na swojej drodze duchowej wiara, która prowadzi mnie w ciemnej nocy umożliwia mi przenikanie samej substancji Bożej Prawdy i daje mi samego Boga (T. Merton), także poprzez Boskie światło przemieniana jest dusza moja, a poprzez miłość, która jest przyczyną kontemplacji dochodzę do zamierzonego, odwiecznego celu. Zdałam się na niezawodną miłość Boga i w ciemnej nocy wiary poprzez Krzyż Chrystusowy jestem oczyszczana ogniem miłości Bożej, aby w tych mrokach ciemnych kontemplować umiłowanego Pana swego, który oddaje mi się poprzez Ducha Swego i za pomocą światła wlanego przekazuje mi mądrość Swą, także poprzez przede wszystkim dar mądrości po szczeblach mistycznych dochodziłam i dochodzę do coraz większego poznania niepojętych prawd tajemnic Pana naszego.

Moje odwieczne powołanie dokonuje się w sposób nadprzyrodzony, gdzie Duch Święty udoskonala duszę moją specjalnymi natchnieniami, które działają bezpośrednio na władze duszy, dlatego też w całej pełni oddałam się Bogu i w miłości towarzyszę Barankowi, dokądkolwiek On idzie (Ap 14, 4), aby wypełnić posłanie Boże. W czystej ciemności nadmierne światło Boże oślepia duszę moją, także za pośrednictwem Ducha Świętego weszła ona w bezkresny Ocean wewnętrznego życia Boga, przemieniając się w Niego, i w Nim bada głębokości Bóstwa Jego (1 Kor 2, 10) odwiecznie jej przeznaczone.

Wszystko dokonuje się we mnie, w samej twierdzy duszy mej, gdzie mieszka **Trójca Święta**, także Ojciec Niebieski przez Ducha Świętego udziela mi światła i siły Swej, abym była zdolna odpowiedzieć nadprzyrodzonemu powołaniu, które można wchłonąć jedynie umysłem Jego poprzez nieprzerwane uczestnictwo w męce i śmierci Jego, aby dusza mogła być w Nim (Ef 1, 10; 2, 6, 13). Piję w ukryciu nad wyraz przeczystą i ożywczą wodę Boskiej Prawdy, i z woli Bożej jestem coraz bardziej udoskonalana i oświecana, abym rozumiała przebóstwionym umysłem tajemnice odwiecznie mi przeznaczone.

Na swojej drodze świętości wiele razy upadałam, tak jak historia Karmelu, ale z woli Bożej na nowo podnosiłam się i podążałam na Górę Karmel, także w ciszy, z wielką ufnością idę za Najwyższym Prorokiem, Słowem Wcielonym, który wewnętrznie przekształca córkę Swą poprzez odwieczną mądrość Swą, aby ona w doskonałej miłości,

wspomagana łaską Jego wydała owoc z Winnicy Jego. Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że moje odwieczne powołanie jest bardzo niebezpieczne i niebywałe, ale wszystko to jest zależne tylko i wyłącznie od Boga, i może dokonywać się w całej pełni przez apostołat i kontemplację Bożą.

Wszystkie dary, jakie otrzymuję - dostrajają mnie do specjalnych natchnień, dzięki którym jestem zdolna do dokonywania nadprzyrodzonych sądów i decyzji, i z łatwością mogę wykonywać swoją misję, bo przecież tego wszystkiego nie osiągnęłabym za pomocą swoich władz, nawet pod przewodnictwem łaski (T. Merton). Poprzez liturgię Najświętszej Eucharystii, która dodaje mi siły - spotykam się z Bogiem, i wszystko poznaję przez wiarę, ale po odłączeniu się duszy mej od ciała na całą wiekiustą wieczność będzie ona poznawała nadprzyrodzone prawdy przez widzenie.

☛ Naszej epoce brakuje spotkania z Bogiem, dotknięcia Boga, siły, która płynie od Niego, brakuje " oglądania " Boga (Herbert Madinger), i stąd to duchowe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim, i który w wewnętrznej Światłości (J 1, 9) objawia mi Siebie, pokazując mi Swoją Istotę, Swoją Pełnię (Mt 16, 7), a poza tym czyni mnie wierną, takim jakim jest On, dlatego też wykonuję to, co Zbawiciel żąda ode mnie. Cała moja nadprzyrodzona misja jest urzeczywistnieniem tego, co Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym pragnie udzielić całemu światu za pośrednictwem duszy mej, dlatego też mam być światłem dla cywilizacji obłudy, kłamstwa i śmierci, w związku z czym językiem misterium objawionym w Piśmie Świętym wiele rzeczy celowo powtarzam w najprzeróżniejszych ujęciach, aby przeniknąć do obecnych dusz i przyszłych pokoleń.

Drogi Kardynale, musiałam wyjść poza zamkniętą przestrzeń naszego przemijającego świata, i trwać na modlitwie wielbiąc i błogosławiąc Boga (Łk 24, 52 - 53), dlatego też za przyczyną Ducha Świętego przyoblecłam się w człowieka nowego stworzonego według Boga (Ef 4, 24), i chociażby tylko tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, która jest już odsłonięta dla duszy mej mam zanieść do krajów, które żyją w innych religiach, aby przejrżeli i nawrócili się do Boga (Dz 9, 15). W dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego śmiało występuję przeciw wszystkim grzechom świata, przeciw grzesznym owcom Bożym włącznie z duchowieństwem, dlatego też mam otwarte serce dla wszystkich potrzebujących oraz uznaję godność ludzką w każdym bliźnim, nawet najbardziej odrażającym, a ponadto czuwam nad umysłem, pamięcią i wolą swoją.

Całe moje odwieczne powołanie, które związane jest z losem Kościoła, odbywa się pomiędzy duszą moją a Bogiem, i wspomagane jest za pomocą wszelkiego rodzaju łask i darów duchowych, przede wszystkim daru mądrości i daru wiedzy, także przyobleczona w Ducha Świętego obecnego nie tylko w Biblii lecz także w tradycji Kościoła naśladuję Zbawiciela, który jest Synem Ojca Przedwiecznego (W. Świerzawski). Swoje nad wyraz słodkie powołanie Boże przekazuję w ciemnej nocy wiary pod osłoną obłoku Bożego, w największych głębiach twierdzy duszy mej według słów: " jeśli bowiem ktoś chce znaleźć jakąś rzecz ukrytą, musi wejść w takie ukrycie, gdzie ta rzecz znajduje się " (Święty Jan od Krzyża).

Ta bezduszna, niekatolicka cisza na duchowe przesyłki me od Waszej Eminencji w sprawie nadprzyrodzonej misji mej była powodem, że za słodkim pozwoleniem Oblubieńca Niebieskiego założyłam sobie stronę internetową, na której zaczęłam powoli wyjawiać ją, także ona odbywa się przez dary i łaski, które udzielane są mi przez Pana naszego, które zostały darmo dane duszy mej, także przekraczają one możliwość i zdolność naturalną. W tej zaistniałej sytuacji z winy Waszej Eminencji, która niepoważnie traktowała moje duchowe wysyłki, istnieje tylko jedna rzetelna rada, do której powinien Ksiądz Kardynał dostosować się, a mianowicie ma być otworzony przewód badawczy Dzieła Kapłana Niebieskiego, bo On tego żąda, tak jak żąda ode mnie, abym pisała do samej śmierci swej, także nigdy nie było mowy o jakimkolwiek rozprawianiu, bo będąc np. wśród zmysłowców człowiek z żadnymi duchowymi sprawami nie mógłby wyskoczyć, które dla wielu są za trudne, a nawet i obce.

Płonę miłością Bożą i bronię duchowego Dzieła Oblubieńca Niebieskiego dzieląc z woli Jego owoce swej kontemplacji, także w duchu Bożym czuwam i skupiam swoją uwagę na Bogu, wszystko w życiu swoim odnosząc do Jedynego Zbawiciela, który jest Źródłem Łaski, dlatego też na mej drodze doskonałości, która wiedzie do zbawienia nikt nie ma prawa dysponować moją wolą i rozumem, bo to jest osobiste i nienaruszalne, także wszelkie rozkazy i współdecydowania mam za nic, bo ja mam być posłuszna tylko względem Boga, bo On jedyny jest moim niezawodnym doradcą.

Z woli Bożej doświadczam Boga, który wznosi duszę moją na szczyt Góry Swej, także weszła ona już w obłok Jego otaczający szczyt Góry, i pod natchnieniem łaski Jego bez pośrednictwa czegoś widzialnego czy "rozumowego" poznaje w nocy ciemnej niepojęte tajemnice Jego. Mistyczny Ojciec Niebieski udziela się duszy mej sposobem nadprzyrodzonym, dlatego też polecenia Jego wykonuję bez wysiłku rozumowania, i rozumiem to, co rozumieć trzeba (Rz 12, 3).

Moje życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu (Kol 3, 3), i Duch Święty napelnia mnie pełnią Bożą (Ef 1, 23), i za przyczyną Jego jestem wtajemniczona w misterium Boga, dlatego też nieustannie poznaję Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, aby mieć udział w Dziele Odkupienia. Na swojej drodze krzyżowej nigdy nie straciłam wewnętrznego spokoju i równowagi, także odważnie wkroczyłam w przyszłość Bożą, ponieważ jestem napelniona niezachwianą ufnością w opiekę Bożą.

Na duchową Górę Karmel idę w Ukochanym za Mary Ward, która była wzorem i weszła na drogę prowadzącą ku nowemu widzeniu kobiecej rzeczywistości, i która przekazała nowy sens i nowe treści życia dla całej ludzkości (Walter Nigg), a w tej upojonej drodze Ojciec Niebieski napelnia mnie radością, pokojem i szczęściem już na tej ziemi i szlifuje moją doskonałość, abym była czytelnym świadectwem dla ludzi stojących obok, dlatego też z woli Jego dochodzę do miłosego zjednoczenia, aby widzieć siebie w Nim, a Jego w sobie, aby w tym mistycznym złączeniu dusza ma widziała świat, jak i tajemnice odwiecznie jej przeznaczone (Święty Jan od Krzyża).

Nie otrzymałam ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga dla poznania niewielkiego rąbka tajemnic Bożych, także tajemnice te głoszę nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczona przez Ducha przekładam duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha (1 Kor 2, 12 - 13), także wszystko odbywa się w światłości i w mocy miłości Bożej (1 Kor 12, 4 - 11) przez misterium, w którym Chrystus i Kościół tworzą jedno na Chwałę Ojca, dlatego też za sprawą Ducha Świętego kieruję się w swym myśleniu i działaniu motywem tylko i wyłącznie nadprzyrodzonym.

Stwórca wie najlepiej, że bardzo kocham Go (J 21, 17), dlatego też z woli Jego stałam się kapłanką przekazywania tajemnic Jego, które są własnością Kapłańskiego Królestwa Jego (1 P 2, 9), a wszystko zaplanowane jest po to na współczesne czasy, aby ci, którzy nie widzą przejrzeni, a ci którzy widzą stali się niewidomymi (J 9, 39), także jak widać " weszłam we wspólnotę milczenia, z modlącym się i rozmyślającym Kościołem, który jest Kościołem Pustyni " (Thomas Merton), a męka Jezusa Chrystusa dodaje mi męstwa i gotowości do cierpienia, dlatego też pragnę jak najszybciej oślepnąć dla wszystkiego, aby dusza moja mogła złączyć się ze Stwórcą i kosztować Jego niebiańskich słodyczy.

☛ Noszę nieustannie w ciele swoim konanie Jezusa, aby życie Jego objawiło się w moim ciele (2 Kor 4, 10), i poprzez swoją nadprzyrodzoną misję daną mi od Umiłowanego nie szukam zadowolenia swego, lecz dobra całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń, a skoro Stwórca jest sprawcą chcenia i działania zamiarów Swych (Flp 2, 13), to obecnie za pozwoleniem Jego na swej stronie internetowej oprócz listu do Waszej Eminencji i Ojca Świętego Franciszka znajdzie się również spis treści oraz opis mojej błogosławionej krzywdy moralnej z **9. 10. 1985 r.** (zeszyt nr. 2 G), która stała się fundamentem węgielnym tak nieprawdopodobnego nie tylko " Dzieła ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ", ale całej duchowej misji mej.

S z a n o w n a E m i n e n c j o, moją nadprzyrodzoną misję powierzyłam Opatrzności Bożej, i w swej drodze opieram się na Eucharystii i na autentycznej nauce Kościoła wyłożonej przez wielkich Mistyków, także to nadprzyrodzone Dzieło Pana naszego jestem w stanie kontynuować do samej śmierci mej, ponieważ odczuwam w sobie misję nałożoną przez Boga, i jestem dogłębnie przepojona świadomością zleconego mi odwiecznie posłannictwa, dlatego też powinien być już wszczęty proces badawczy Dzieła Mistra Niebieskiego w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, które odwiecznie było przygotowane na duszą mą, a które wiadomo, że zakończy się wiele lat po śmierci mej, dlatego też czekam na upragnioną odpowiedź.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka.

Szczęść Boże !
Anna Aniela Flak